

Opony letnie? Lepiej tydzień za późno niż dzień za wcześnie

data aktualizacji: 2023.03.28



Dobrze przemyśl, kiedy wymienić opony na letnie. Temperatury rano i wieczorem przekraczające 7 stopni Celsjusza to znak, że nadchodzi czas na zmianę ogumienia sezonowego. Nie warto jeździć latem na zimówkach, ale moment wymiany opon na letnie warto dobrze zaplanować. Tak, by jeździć na dobrych oponach, kiedy wiosenna pogoda się ugruntuje - znikną poranne przymrozki i ryzyko opadów śniegu i śniegu z deszczem.

Dlaczego nie warto przedwcześnie wymieniać opon? Różnicę w zachowaniu opon zimowych oraz letnich, gdy temperatura jest powyżej 0°C postanowiła sprawdzić brytyjska redakcja „Auto Express”. Test przeprowadzono w temperaturze +6°C przy prędkości 80 km/h i na mokrej drodze. Droga hamowania samochodu jadącego na oponach letnich wyniosła 42,5 m i była dłuższa o 7 metrów od auta z zimowymi kołami.

– Stosując się do zasady 7°C weźmy poprawkę na fakt niestabilności pogody na przełomie zimy i wiosny. Dlatego lepiej poczekać kilka dni na ustabilizowanie się aury – tak, aby opony letnie nie musiały stawiać czoła mokrym, śliskim nawierzchniom – radzi Piotr Sarnecki, dyrektor generalny Polskiego Związku Przemysłu Oponiarskiego (PZPO).

Badanie PZPO i TÜV

O tym, że różnice w drodze hamowania opon dedykowanych do konkretnych pór roku są znaczące, przekonuje także wspólne badanie TÜV SÜD i PZPO. Na podstawie testów przeprowadzonych na torze w temperaturze +23°C (nawierzchnia rozgrzana do +40°C) wynika, że na suchej nawierzchni korzystanie z ogumienia zimowego przyczynia się do znaczącego wydłużenia odcinka, po jakim zatrzymamy nasz pojazd. Jaka to różnica? Ponad dwie długości samochodu, czyli w praktyce to 9 metrów! Tyle zatem można zaoszczędzić używając dedykowanych opon (28 metrów – opony letnie; 37 metrów – opony zimowe), hamując z prędkości 85 km/h przy temperaturze +23°C.

- Mieszanka gumowa ze znaczną domieszką krzemionki, z jakiej zrobione są zimowe opony, nie zapewnia odpowiedniej trakcji, gdy nawierzchnia rozgrzewa się do kilkudziesięciu stopni. Z badań TÜV SÜD i PZPO wynika, że różnica wynosi 8 metrów (35 metrów – opony letnie; 43 metry – opony zimowe). To kolosalna różnica biorąc pod uwagę fakt, że czasami brakuje dosłownie metra by uniknąć kolizji czy potrącenia, które może być dramatyczne w skutkach – wskazuje Piotr Sarnecki.

W takich warunkach atmosferycznych mieszanka, z której zrobiona jest zimowa opona traci swoje właściwości i przestaje zapewniać optymalną trakcję – nie zapewnia przyczepności i bezpiecznego hamowania na suchej oraz mokrej nawierzchni. Wyższe temperatury sprawiają także, że opony zimowe zaczynają się przegrzewać, a to sprzyja ich szybszemu zużyciu.

Fot. PZPO

Źródło: